

RYSZARD KANTOR

O POTRZEBIE UPRAWIANIA ETNOGRAFII REGIONALNEJ

Ponad ćwierć wieku temu odbyła się w Poznaniu ogólnopolska konferencja naukowa pod znamienym tytułem *Funkcje społeczne etnologii*. Wygłoszono na niej ponad trzydzieści referatów i komunikatów, które znalazły się później w tomie pokonferencyjnym¹. W powszechnym odczuciu obecnych, referatów i słuchaczy, temat spotkania zasługiwał na szerokie oświetlenie i na głęboką dyskusję zarówno w gronie etnologów badaczy, jak i etnologów praktyków, a najlepszym miejscem na taką dyskusję było forum składające się z obu kategorii przedstawicieli tej dyscypliny. Nie można jednak przeoczyć sporadycznych sądów sugerujących, iż zajmowanie się kwestią społecznej użyteczności nauki (jakiejkolwiek), a już w szczególności nauki społecznej (etnologia z pewnością do nauk społecznych się zalicza), nie jest uprawianiem nauki. Do jej zadań bowiem należy jedynie poznawanie rzeczywistości, jej obiektywny opis oraz wyjaśnianie. Zatem praktyka społeczna, rozumiana najprościej jako wykorzystywanie wiedzy w celu oddziaływania na ową rzeczywistość w celu jej zmienienia, zdecydowanie wykracza poza naukę.

Wspominam poznańską konferencję i dyskusję wokół omawianych na niej problemów z kilku co najmniej powodów, które ujawnią się w sposób naturalny w trakcie moich wywodów. Jednak pierwszy, choć być może nie najważniejszy, powód chciałbym już teraz podkreślić. Powód to zgoła sentymentalny, byłem uczestnikiem tej konferencji, wygłosiłem w jej trakcie referat, który odzwierciedlał ówczesne moje stanowisko w kwestii praktycznego wykorzystania etnologii (etnografii)². Było to przekonanie młodego entuzjasty, terenowego badacza, który przed kilkoma zaledwie miesiącami obronił pracę doktorską o charakterze zdecydowanie empirycznym (przyznaję, że teorie zarówno wtedy, jak i obecnie traktuję dość instrumentalnie), poznał konkretną zbiorowość

¹ Konferencja odbyła się w Poznaniu w dniach 11–12 XI 1977 r. Jej rezultatem był tom: *Funkcje społeczne etnologii*, red. Z. Jasiewicz, Poznań 1979.

² R. Kantor, *Etnograf jako inspirator poczynań kulturalnych w badanej zbiorowości*, [w:] *Funkcje społeczne...*, s. 63–67.

ludzi, ich kulturę, ich problemy, między innymi tożsamościowe, z czego wzięły się liczne pomysły, co należy czynić, aby zbiorowość ową poruszyć, rozbudzić intelektualnie, przekonać do wartości ukształtowanych w przeszłości, od pokoleń przekazywanych, które to wartości (oraz będące ich rezultatem wytwory kultury zarówno materialnej, duchowej, jak i społecznej) traciły szacunek i oparcie szczególnie w młodym pokoleniu.

Młody entuzjasta nie miał wątpliwości, iż nauka nie tylko może, ale wręcz powinna wykraczać poza wąsko rozumiane cele poznawcze. Cytowanie własnych słów nie jest w dobrym tonie, tu jednak – uwzględniając wspomnieniowy charakter refleksji – czuję się usprawiedliwiony.

Choć wyjaśniająca funkcja nauk społecznych jest bardzo istotna – pisałem wtedy z młodzieńczą pewnością – nie stanowi ona ostatecznego celu prowadzonych badań, jest zaledwie koniecznym wstępem do działalności diagnostyczno-prognostycznej, a ta zazwyczaj owocuje konkretnymi poczynaniami społecznymi. Dyscypliny, które dostarczają naukowych podstaw do realizacji programów przemian rzeczywistości społecznej, może tu chodzić zarówno o programy gospodarcze, gospodarczo-społeczne, czy – te najbardziej nas interesują – kulturalne, są przez opinię publiczną bacznie obserwowane. Jest to, oczywiście, zrozumiałe i stanowi dla badacza określoną przesłankę postępowania zarówno czysto naukowego, jak i aplikacyjnego.

Właściwa popularyzacja osiągnięć nauk społecznych to, najogólniej mówiąc, rodzaj dialogu stanowiącego integralną część praktyki społecznej. W ten sposób częściowo są realizowane, jak sądzę, diagnostyczno-prognostyczne funkcje nauk. Stopień realizowania tak rozumianej popularyzacji wiedzy bez wątpienia decyduje o społecznej recepcji danej dyscypliny naukowej³.

Dziś podobne *credo* opatrzyłbym pewnymi zastrzeżeniami, zbyt dobrze wiemy, że istnieje zasadnicza różnica między dialogiem nauki ze społeczeństwem (jego aspiracjami), a brutalną socjotechniką tak chętnie stosowaną przez ustroje totalitarne i autorytarne, dziwnie chętnie do przekształcania rzeczywistości społecznej po myśli dominujących ideologii. Jednakże wszystkie zastrzeżenia i obawy nie mogą zmienić mojego przekonania, iż obowiązkiem nauki jest służenie społeczeństwu, nie władzy. Zakres i formy owej służby mogą być przedmiotem dyskusji, nie ona sama. Dziś na gruncie polskiej etnologii (etnografii) toczy się debata, niezbyt zresztą ożywiona, na temat przyszłości tej dyscypliny, jej związków z innymi (zwłaszcza z socjologią i antropologią kulturową), a także poruszająca kwestie metodologiczne i metodyczne. Tu zwłaszcza ciekawe są, choć moim zdaniem zupełnie nie na miejscu, wątpliwości wobec tzw. metody etnograficznej, tj. obserwacji (zwłaszcza uczestniczącej) i wywiadów⁴.

³ Jw., s. 63.

⁴ Zob. zbiór wystąpień w: *Etнология polska między ludoznawstwem a antropologią*, red. A. Posern-Zieliński, Poznań 1995.

Odnieść można wrażenie, iż pewna część etnologów polskich ma problemy z tożsamością dyscypliny, którą uprawia. Brak mi w tych, w sumie naturalnych, choć czasem zgoła osobliwych, autorefleksjach nurtu praktycznego. Nikt właściwie nie pyta o funkcje społeczne etnologii, etnologii takiej, jaką uprawia się w Polsce. I to jest – według mnie – drugi powód, dla którego warto przypomnieć poznańską konferencję. Nie tylko przypomnieć, ale może także zasugerować zorganizowanie podobnej tyle, że trzydzieści lat później. Trzydzieści lat to szmat czasu, zmieniło się wiele zarówno w nauce, jak i przede wszystkim w przedmiocie jej badań: życiu społecznym. Jesteśmy bogatsi o kilkadziesiąt lat obserwacji rzeczywistości nas otaczającej, wiemy także więcej o przeszłości, gdyż historyczny nurt etnologii ma niemałe osiągnięcia, choćby w kwestii określenia cech tzw. kultury tradycyjnej, nie tylko chłopskiej. Nawiasem mówiąc należy zerwać z traktowaniem polskiej etnografii (etnologii) jako nauki zajmującej się społecznościami wiejskimi. W istocie od dawna – nie wypieramy się oczywiście okresu ludoznawczego, kiedy to etnografia skoncentrowała się na zapisie kultury wsi – zajmuje się ona zbiorowościami lokalnymi, zarówno wiejskimi, jak i małomiejскими, kulturą miasta (etnologia miasta) oraz współczesnymi subkulturami, a także – nie można o tym zapominać – przejawami kultury masowej.

Zakres zainteresowań współczesnej etnografii (etnologii) można definiować bardzo szeroko. Zajmuje się ona zarówno opisem kultury wyodrębnionych grup ludzkich, w tym społeczności plemiennych, jak i kulturą społeczeństw pod względem struktury społecznej bardzo rozbudowanych, a także nie stroni od refleksji najszerszej, mieszczącej się po prostu na płaszczyźnie teorii kultury. Całkowicie błędne jest przekonanie, iż etnografia kiedykolwiek, a już w szczególności współcześnie, zadowalała się statusem nauki przyczynkarskiej. O ile punkt dojścia etnografii (etnologii) jako nauki trudno w pełni określić, nie wykluczam, iż jest to właśnie znacząca rola w budowaniu teorii kultury, o tyle punkt wyjścia da się określić z łatwością. Etnografia zawsze zaczynała się tam, gdzie mniej lub bardziej do tego przygotowany badacz, lepiej czy gorzej usiłował opisać obcą sobie kulturę. Nie ma znaczenia, czy była to kultura egzotycznego afrykańskiego plemienia, czy europejskiej wiejskiej zbiorowości lokalnej. To mogło decydować o trudności zadania, nie o jego charakterze. Etnografia narodziła się z przemożnej ciekawości, z zainteresowania inną, obcą kulturą, lecz z czasem zainteresowanie to przeniosło się, w oczywisty sposób rozszerzyło na kulturę własną. Zawsze przedmiotem zainteresowania pozostawał konkretny człowiek (zbiorowość ludzka) i jego kultura. Mogło to w konsekwencji prowadzić, i rzeczywiście często prowadziło do studiów nad mechanizmami kultury w ogóle, do budowania teorii kultury. Punktem wyjścia była jednak – o czym się często zapomina – kultura konkretna, tu i teraz, czasem dodawano pytanie o jej historię, choć tu akurat etnografia ma mniej do powiedzenia. Dzieje polskiego ludo-

znawstwa, jak określano etnografię w jej stadium przednaukowym⁵, to dzieje zainteresowań wsią i włościanami, kulturą warstwy ludowej, egzotyczną dla zbieraczy wywodzących się z warstwy elitarnej.

To zainteresowanie uzasadniano dwojako, nie wystarczyło bowiem uzasadnić je względami po prostu poznawczymi, dodawano także motywację społeczną, narodową. Wiedza o ludzie miała służyć ludowi w jego dążeniu do emancypacji, miała służyć narodowi polskiemu w dążeniu do odrodzenia⁶. Należy jasno postawić tezę, iż u źródeł polskiej i światowej etnografii (etnologii) od samego początku kształtowania się tej dyscypliny, stały splecione mocno motywy poznawcze i – nazwijmy je dosadnie – społeczne, ściśle wiążące się z koncepcjami przemiany społeczeństwa, a zatem jak najbardziej praktyczne. Czy świadczyło to o braku dojrzałości ówczesnej etnografii, czy przeciwnie: o jej od samego początku świadomości służby społecznej, to oczywiście zależy od interpretacji. W moim przekonaniu mamy tu świadectwo rozumienia praktyczności nauki, która nie tyle powinna, ale wręcz musi służyć społeczeństwu, o ile pragnie akceptacji dla swoich poczynań. Odrzucanie społecznych funkcji nauki, nie może iść w parze z oczekiwaniami, iż nauka będzie się cieszyła społecznym autorytetem.

Uznając społeczne funkcje etnografii (etnologii), spróbuję w konkretny sposób ustalić, co w istocie może uczynić etnologia dla współczesnego polskiego społeczeństwa, w jaki sposób powinna działać, aby zyskiwać społeczny prestiż. Skoncentruję się na jednej tylko kwestii: stosunku etnologii do regionalizmu, tak żywo dziś rozwijającego się w Polsce. Czy i jakie ewentualne miejsce i rolę winna etnologia posiadać w tym nurcie życia społecznego, oto podstawowe pytanie. Jest to w istocie pytanie o to, czy etnografia może zaspokoić oczekiwania społeczne w tym zakresie i jak ma to czynić. Zacząć jednak wypada od ustalenia czym w istocie jest regionalizm.

Regionalizm w wymiarze jednostkowym, indywidualnym oznacza, jak wiadomo, postawę wobec „małej ojczyzny”, „ojczyzny prywatnej”, z którą człowiek jest związany bezpośrednimi przeżyciami i wytworzonymi przez nie nawykami. Postawa regionalistyczna zakłada związek między jednostką (zbiorowością) a terytorium. Regionalizm oznacza tu: „przywiązanie do własnej ziemi; przekonanie, że ziemia ta posiada pozytywnie oceniane wartości, które odróżniają ją od innych terytoriów ojczyzny narodowej; przekonanie, że społeczność zamieszkująca tę ziemię tworzy lub stworzyła w przeszłości określone wartości, które wchodzą w skład własnej, oryginalnej kultury; poczucie identyfikacji z tą zbiorowością i jej kulturą; pragnienie, aby przywiązanie do ziemi rodzinnej

⁵ Zob. *Historia etnografii polskiej*, red. M. Terlecka, Wrocław i in. 1973.

⁶ J. Burszta, *Kultura ludowa – kultura narodowa. Szkice i rozprawy*, Warszawa 1974.

i pozytywną ocenę jej walorów oraz identyfikację ze zbiorowością, której terytorium to jest przyporządkowane, i z jej kulturą, manifestować poprzez różnorodne działania społeczne”⁷.

Postawa regionalistyczna w wymiarze zbiorowym oznacza stan świadomości społecznej zbiorowości zamieszkującej jakieś terytorium. W tym kontekście mówić zatem możemy o świadomości regionalnej. Ale pojęcie „regionalizm” może oznaczać także konkretną ideologię i ruch społeczny, rozwijający się w Europie od połowy XIX wieku „jako żywotna, zapładniająca wiele dziedzin twórczości ludzkiej idea, jako program i świadoma akcja mająca na celu odrodzenie i wzbogacenie kultury”⁸.

Polski regionalizm, który od pierwszych dziesięcioleci XX w. odgrywał i wciąż odgrywa – może nawet rosnącą – rolę w życiu i kulturze naszego narodu, w zasadniczy sposób różni się od innych regionalizmów europejskich. Istotę owej różnicy tak ujął Jan Bujak:

Jakkolwiek ściśle związany z ruchem europejskim, a zwłaszcza z kierunkiem francuskim i w pewnej mierze z włoskim, polski regionalizm od samego początku jako nadrzędną przyjął – nie uznawaną gdzie indziej – zasadę dążenia do jedności narodowej. Nie mogło być innej alternatywy w kraju pozbawionym przez długi okres samodzielności politycznej, rozbitym i poddanym obcym wpływom. Dlatego rodzące się w różnych częściach kraju idee regionalistyczne, zarówno przed odzyskaniem niepodległości, jak też i po jej uzyskaniu, powstały opierając się na hasłach patriotyzmu ogólnopolskiego, odrzucają przy tym wąski partykularyzm i tendencje odśrodkowe, dla których ten ruch w krajach zachodnich stanowił często pożywkę szeroko wykorzystywaną⁹.

Zdaniem J. Bujaka, regionalizmy polskie, takie jak kaszubski¹⁰, świętokrzyski, a szczególnie podhalański¹¹, stanowiły z ideowego założenia istotny czynnik narodowej integracji. W moim przekonaniu znaczenie regionalizmów polskich należy określić jeszcze mocniej. Były one w istocie elementem wzmacniają-

⁷ P. Kwiatkowski, *Idea regionalizmu w Polsce międzywojennej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1984, nr 4, s. 143.

⁸ A. Bukowski, *Regionalizm kaszubski. Ruch naukowy, literacki i kulturalny*, Poznań 1950, s. 91.

⁹ J. Bujak, *Regionalizm a świadomość narodowa (na przykładzie regionalizmu podhalańskiego)*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace etnograficzne, z. 10, 1977, s. 21.

¹⁰ Zob. A. Bukowski, *Regionalizm kaszubski...*; także: W. Wnuk, *Kaszubski ruch regionalny*, „Hale i Dziedziny” 1991, nr 6–7, s. 8–9; J. Borzykowski, *Podstawy ideowe regionalizmu kaszubsko-pomorskiego i ich aktualność w dzisiejszej Polsce*, „Hale i Dziedziny” 1994, nr 1–2, s. 6.

¹¹ Zob. R. Kantor, *Narodotwórczy i kulturotwórczy charakter regionalnych organizacji podhalańskich*, [w:] *Czy stowarzyszenia są dzisiaj potrzebne? Tradycja i teraźniejszość na przykładzie stowarzyszeń działających na terenie Południowej Polski*, red. R. Majkowska, Kraków 2000, s. 273–284.

cym proces narodotwórczy, proces, który w przypadku narodu polskiego trwał przez cały wiek XIX, a przybrał na sile zwłaszcza w początkach wieku XX, wtedy, gdy idee regionalne przyjęły się na ziemiach polskich¹². Nawiasem mówiąc, wydaje się, że dziś w dobie wielkiego sporu i także niepokoju na temat charakteru europejskiej integracji, ta właśnie funkcja polskich patriotyzmów nabiera szczególnego znaczenia.

Ideami regionalnymi, ujętymi w sposób syntetyczny, przepojona jest deklaracja Ministerstwa Edukacji Narodowej zatytułowana: *Dziedzictwo kulturowe w regionie. Założenia programowe*. Oto kilka myśli z tego dokumentu, które mogą stanowić wprowadzenie do rozważań nad rolą etnologii w regionalizmie i edukacji regionalnej szeroko rozumianej, tj. nie ograniczającej się wyłącznie do oddziaływania na młodzież szkolną.

Zasadniczym warunkiem – czytamy w tekście MEN – zachowania własnej kultury i jej trwania jest przekaz dziedzictwa kulturowego. Winno być ono rozumiane przede wszystkim w kategoriach historii, żywej tradycji (która nie ma charakteru relikтового i jest tworzona współcześnie), folkloru, folkloryzmu oraz języka [...] Obecnie chodzi w nim [w regionalizmie] o dynamiczny rozwój i wzbogacenie wartości tkwiących we własnym środowisku. Oznacza to ożywienie nie tyle odrębności, i to dla niej samej, ale różnorodności jako bogactwa życia społecznego [...] Przekazywanie dziedzictwa kulturowego odbywa się przede wszystkim poprzez przyjęcie wartości tkwiących w bezpośrednim, przyrodniczym i kulturowym otoczeniu człowieka. Wpływa to również na kształtowanie osobowości. Pierwszym wymiarem wartości regionu i postawy regionalnej jest wspólnota. Dla konkretnej społeczności lokalnej jest ona naturalną samoobroną przed niebezpieczeństwem uniformizmu i unifikacji. Jeśli bowiem przyjąć, że wynika ona z różnorodności, broni jej i ją rozwija, że opiera się na autonomii regionu (obszaru), to w praktyce oznacza to zagwarantowanie danej społeczności szerokiego wachlarza działań społecznych, gospodarczych, kulturowych, a nawet politycznych. To wszystko składa się na możliwość stanowienia o sobie [...] Zagadnieniem podstawowym dla człowieka jest tzw. poczucie zakorzenienia. Człowiek musi mieć takie poczucie, jeśli chce być w pełni podmiotem, a nie przedmiotem toczących się procesów kulturowych (czyli przekształceń społecznych, gospodarczych, politycznych i w sferze wąsko rozumianej kultury duchowej)¹³.

Być może w powyższych słowach czujemy echa znanej od dawna retoryki (tworzenie człowieka mającego pozytywne nastawienie społeczne), trzeba jednak zważyć, że proces ten ma mieć cechy samokreacji zgodnej z potrzebami jednostki i zbiorowości, a nie wynikać z narzuconej z zewnątrz obcej ideologii.

¹² Zob. S. Dąbrowski, *Regionalizm z perspektywy historycznej*, [w:] *Regionalizm polski (przeszłość i teraźniejszość)*, Ciechanów 1990, s. 21–34.

¹³ *Dziedzictwo kulturowe w regionie. Założenia programowe*, [w:] *Edukacja regionalna. Dziedzictwo kulturowe w zreformowanej szkole*, red. S. Bednarek, Wrocław 1991, s. 11.

Odwołanie się do potrzeb człowieka, potrzeb regionu, podkreślenie nadrzędności jego autonomii oraz suwerenności jednostki ludzkiej, nadaje tej koncepcji – w moim przekonaniu – wymiar głęboko humanistyczny.

Jaka jest w tym kontekście rola etnografii? Widzimy, że regionalizm to ruch społeczny, który stara się oddziaływać na członków lokalnych zbiorowości (regionalnych) poprzez uświadamianie im wartości dziedzictwa kulturowego regionu, kształtuje świadomość regionalną, wywołuje działania jednostek i całych zbiorowości na rzecz poznawania, chronienia, rozwijania i prezentacji (popularyzacji) tego dziedzictwa. Są to konkretne manifestacje świadomości regionalnej, które jednak muszą się opierać na stosunkowo szerokiej wiedzy o dziedzictwie kulturowym, oraz generalnie na wiedzy o sposobach uprawiania tych czterech form aktywności.

Wyróżniamy zatem cztery formy aktywności wobec dziedzictwa kulturowego (własnego lub obcego): poznawanie, chronienie, rozwijanie i prezentowanie (propagowanie). Wszystkie one znane są doskonale etnografom, choć bywają przez nich uprawiane w różnym stopniu. Omówmy je, zatem po kolei, z tym, że poznawaniu zostanie poświęcona szczególna uwaga.

Poznanie dziedzictwa kulturowego (inaczej: dorobku kulturowego lub po prostu kultury) jest oczywiście głównym, przez nikogo nie kwestionowanym zadaniem badacza kultury. Od początku dziejów polskiej etnografii (ludoznawstwa) było ono wypełniane przez wszystkich, mniej lub bardziej do tego przygotowanych badaczy etnografów. Z czasem metody badań doskonalono, adepci etnografii – gdy była już uznanym kierunkiem uniwersyteckim – byli do swojej działalności coraz lepiej kształceni. Poznanie dziedzictwa kulturowego Polaków – prawda, że przez długi okres głównie było to dziedzictwo kulturowe polskiej wsi – zaowocowało zbiorami wielkiej ilości materiałów tylko częściowo publikowanych (pozostają w dalszym ciągu cennym dokumentem nadającym się do kolejnych interpretacji i reinterpretacji). Szczególnym osiągnięciem polskiej etnografii są monografie ukazujące kulturę poszczególnych regionów, grup etnograficznych, rzadziej innych niż chłopskie grup społecznych i zawodowych (np. drobnej szlachty, robotników). Wśród tych monografii mamy zarówno dzieła-monumenta (jak *Lud* Oskara Kolberga) i dziesiątki monografii wsi, jak również monografie strojów ludowych, ludowych artystów, itd. Ten wielki materiał naukowy, częściowo tylko opracowany (formą naukowego opracowania jest właśnie monografia etnograficzna), posłużył do tworzenia teorii kultury (konstruowali je z powodzeniem Jan St. Bystróż, Kazimierz Moszyński, Kazimierz Dobrowolski i inni) o rozmaitych zasięgach.

Jaki jest związek między etnograficznym poznaniem kultury danej grupy, a poznaniem własnej kultury przez tę grupę? Czasem ścisły, czasem bardzo luźny. Niekiedy etnograficzne badania odbywały się nie tylko przy aprobacie, ale wręcz z inicjatywy i przy pomocy zbiorowości lokalnej. Ostatnie takie mo-

nografie, które przychodzą mi na myśl, to monografie małopolskich miasteczek, Sławkowa i Wilamowic. W takich przypadkach wiedza etnograficzna (nie tylko oczywiście, gdyż w tworzeniu monografii tego typu uczestniczą przedstawiciele wielu dyscyplin naukowych) służy poszerzeniu samowiedzy zbiorowości lokalnych i jest to bez wątpienia forma realizowania przez naukę funkcji społecznej.

Monografie etnograficzne i w ogóle wszelkie badania etnograficzne w wieku XIX a również w XX koncentrowały się wyraźnie na przeszłości kultur lokalnych, uwzględniały szczególnie zjawiska przebrzmiałe (reliktowe), bądź takie, które uznawano za zanikające. W małym stopniu rejestrowano zjawiska nowe, rodzące się, co było oczywistym błędem, dziś już nie do naprawienia. Właściwy sposób opisu kultury zbiorowości regionalnej nakazuje łączenie perspektywy historycznej z ujęciem współczesności. Etnograf musi być przygotowany (jest to nawiasem mówiąc problem właściwego programowania etnograficznych studiów, co nie zostało w zasadzie jasno określone) do właściwej rejestracji aktualnie zachodzących zjawisk kulturowych, zakorzenionych w przeszłości, ale także całkowicie nowych. Winien zatem być systematycznym obserwatorem żywej kultury danej zbiorowości, co rzecz jasna stanowić może ułatwienie studiów nad przemianami kulturowymi. Ten wątek możemy podsumować następująco: współczesny badacz etnograf winien być znawcą przeszłości kulturowej badanej przez siebie zbiorowości (regionu) a jednocześnie wnikliwym kronikarzem terażniejszości. Zadania tego typu stawiane badaczowi nie przekraczają jego możliwości, o czym świadczą mogą osiągnięcia wielu badaczy regionalistów, czasem nie dysponujących nawet profesjonalnym etnograficznym wykształceniem. Liczą się bowiem jeszcze inne walory: pasja poznawcza, łatwość nawiązywania kontaktów międzyludzkich oraz autentyczny pęd do działań społecznych.

O ile poznawanie dorobku kulturowego, systematyczna obserwacja kultury *in statu nascendi*, nawet w opinii przeciwników wypełniania przez etnologię społecznych zasługuje na nazwę nauki, niekiedy tylko niebezpiecznie nachylającej się w kierunku praktyki społecznej, o tyle pozostałe formy aktywności poznawczej: chronienie, rozwijanie i prezentacja (propagowanie) badanej kultury – w ich oczach jest już działalnością całkowicie pozanaukową, praktyką społeczną – która badaczowi nie przystoi. Mogą się tym zajmować działacze społeczni – zwłaszcza regionaliści – przy ewentualnej pomocy etnografów. Wizja etnografa badacza, a zarazem działacza społecznego nie mieści się w aprobowanym modelu uprawiania nauki.

Rzeczywistość wykazuje, że w istocie jest całkowicie odmiennie, że wielu etnografów – badaczy o uznanym dorobku, posiadając wiedzę o rzeczywistości kulturowej, która pozwala im nie tylko rozpoznawać nowe, cenne wartości kulturowe, ale także chronić je i rozwijać, angażuje się w działalność społeczną,

nazwijmy ją tutaj działalnością regionalną. Etnolog winien dziś – i całkowicie się podpisuję pod tą opinią – współpracować ze zbiorowościami regionalnymi w zakresie ochrony, rozwijania i prezentacji ich dziedzictwa kulturowego. Winien służyć pomocą przy tworzeniu muzeów regionalnych, społecznych, izb etnograficznych w szkołach, przeglądów dorobku kulturowego, winien także w miarę swoich możliwości (bez zaniedbywania pracy stricte badawczej) czynnie włączać się w budowanie lokalnej kultury. W ten bowiem sposób realizuje się z pożytkiem „społeczną politykę kulturalną”, która wyrasta z autentycznych potrzeb zbiorowości lokalnych i z „polityką kulturalną socjalistycznego państwa” – znaną i osławioną w niedalekiej przeszłości – nie ma na szczęście nic wspólnego¹⁴.

Taką etnografię, otwartą na współczesność, nie stroniącą od aktywnych form kontaktów z badaną zbiorowością lokalną, zaangażowaną czynnie w ochronę i rozwój wartości przez nią cenionych, nazywam etnografią regionalną. Jest ona formą łączenia badań naukowych ze społeczną praktyką, poznawania rzeczywistości z sensownymi próbami jej kształtowania. Potrzebę uprawiania tak rozumianej etnografii regionalnej głoszę dziś chyba nawet śmieiej, niż niemal trzydzieści lat temu, gdy toczyły się obrady poznańskiej konferencji na temat społecznych funkcji etnologii.

¹⁴ Zob. R. Kantor, *Ogród spustoszony. O niektórych psychospołecznych uwarunkowaniach kultury współczesnej wsi* [w:] *Ogród spustoszony. Kontynuacja i zmiana w kulturze współczesnej wsi polskiej*, red. R. Kantor, Kraków 1995, s. 7–14.